



w sobotę był deszcz i my

"my" w przypadku ostatniego SBBP to Irina i ja.

Tuż przed 8.00 , na skrzyżowaniu z ul. Gwiazdzistą, spotkałem jeszcze Zbyszkatt , który , zdaje się, wracał już po samotnym bieganiu.

Warunki do biegania były trudne; z Iriną musieliśmy sforsować zarówno błotnisty teren budowy jak i nie mniej błotnistą ścieżkę przy ogrodzeniu pałacyku , przy którym robotnicy wysypali wywrotkę czegoś, co przypominało trochę masę betonową, na początku wału p-powodziowego. Nie wiemy , czy to początek poszerzania/wzmacniania wału czy akcja jednorazowa; póki co nasza przeprawa na Młociny jest dostępna.

---

GrzegorzP  
SBBP.WAW.PL